Nr. 193 Łódź, Poniedziałek 17 lipca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 40

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 19?. telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Niemoc Europy.

Jeżeli mieli słuszność ci, którzy oświadczyli się za konferencją genueńską i wykazywali, że bez szeroko zakrojonej akcji nad ogólną odbudową gospodarczą, Europa nie wyjdzie z obecnego ciężkiego stanu, że raczej staczać się będzie ku katastrofie, jeżeli autorzy ówczesnej groźnej djagnozy trafnie oceniali sytuację, to dzisiaj stoją przed nami zgoła pesymistyczne horoskopy co do dalszej przyszłości. Chorą Europę miano leczyć w Genui, lecz kuracja zrobiła widoczne fiasko. Już z niewielkiemi nadziejami podjęto ponowne próby w Hadze lecz i stamtąd przychodzą całkiem niepomyślne wieści. To co miało być celem pierwszej i drugiej konferencji, co miało utorować drogę do odbudowy, nie dojdzie do skutku, a przynajmniej nie dojdzie tak, jak chcieli i przewidywali inicjatorzy. Cóż więc dalej? Czy można wysnuć stąd niefrasobliwy wniosek, że cały alarm, podniesiony przez obóz odbudowy gospodarczej i przez Lloyd George'a był zgoła nie na miejscu, że zamierzona przez niego kuracja jest nie tylko chybiona, lecz może nawet zbyteczna, gdyż i bez nadzwyczajnych metod porozumienia międzynarodowego Europa powoli się poprawia i zapewne wyjdzie z obecnych niedomagań?

Niepodobna podzielić powyższego optymizmu, któremu przeczy najwidoczniej niemal wszystkie budżety europejskie, obciążane pomimo redukcji na cele kulturalne i inwestycje wielkiemi deficytami.

Europa winna jest Ameryce około 15 miljardów dolarów i według ogólnego przekonania nie może się z tych długów uiścić. A jest przecież widocznem, że w dalszym ciągu, dla podniesienia swego życia gospodarczego potrzebuje pomocy i kredytu tejże Ameryki, że bez niej nie potrafi się obejść.

Nie z optymistycznej beztroski wypłynęła tedy niechęć do konferencji genueńskiej i wogóle do prób międzynarodowego traktowania kwestji odbudowy, lecz całkiem z innego źródła. Antagonizmy narodowe w Europie wywołują wszędzie obawy, iż międzynarodowe metody traktowania niedomagań ekonomicznym mogą bardzo zaszkodzić interesom politycznym danego państwa, a przytem odrębność warunków sprawia, że samą odbudowę, której potrzeby nikt w zasadzie nie zaprzecza pojmuje się nader rozmaicie. Jest widocznem, że główną przyczyną niepowodzenia konferencji genueńskiej była wzajemna nieufność, której najjaskrawszym wyrazem była stała kontrowersja angielsko-francuska.

Francja niewątpliwie ma interes bezpośredni w tem, aby Niemcy poprawiły się o tyle, iżby mogły płacić odszkodowania. Atoli ten wzgląd znajduje przeciwwagę w obawie, iżby na tej drodze Niemcy nie wzmocniły się politycznie i nie wyszły z koła zakreślonego im traktatem wersalskim.

Europa ogląda się na Amerykę, ta zaś obiecuje pomoc jedynie pod tym warunkiem, jeżeli nasza część świata okiełzna stare i nowe antagonizmy oraz waśnie międzypaństwowe, jeżeli szczerze wejdzie na drogę wspólnych usiłowań. Tak zapewne rozumieć należy urzędowe enuncjacje gabinetu waszyngtońskiego oraz oświadczenia jego przedstawicieli w kwestji konferencji genueńskiej oraz przedmiotów z nią związanych. Odpowiedź Hughesa, motywująca odmowę udziału w Genui, zawierała zarzut co do pominięcia zasadniczych warunków, bez których konferencja nie może osiągnąć pożądanego celu.

Sekretarz stanu nie wskazał wyraźnie owych pominiętych przedmiotów, wiadomo jednak choćby z komentarzy miarodajnych dzienników amerykańskich, że chodziło mu o kwestję rozbrojenia, względnie ograniczenia uzbrojeń oraz o kwestję odszkodowań niemieckich i długów europejskich.

Jak wiadomo, Francja opierała się stanowczo wniesieniu tych przedmiotów przed forum konferencji i nie prędzej zgodziła się na udział w konferencji, aż otrzymała zapewnienie, że o tem wszystkiem nie będzie w Genui mowy. Można by przypuszczać, iż zarzuty amerykańskie zwracają się głównie przeciw Francji.

Byłby to wszakże pogląd błędny, a przynajmniej jednostronny. Ameryka chce się trzymać zdala od spraw europejskich i konsekwentnie nie chce w nich wcale głosu zabierać.

Europę, zwłaszcza zaś Europę kontynentalną traktuje ona jako całość i nie wdaje się w zatargi pomiędzy jej częściami. Pragnie ona, iżby ta całość pogodziła się przynajmniej o tyle, iżby była zdolna do pojmowania swych ogólnych interesów i do zbiorowej pracy na ich rzecz.

Przedewszystkiem powinny jej zdaniem dojść do szczerego porozumienia Anglja i Francja; gdy to nastąpi, stanie otworem droga do rozwiązania lub przynajmniej załagodzenia spornych kwestji na lądzie europejskim. A wtedy przyjdzie czas na pomocną interwencję Ameryki.

I mamy oto błędne koło dobrych chęci i zamiarów. Europa w swych utrapieniach i kłopotach zwraca się o pomoc do Ameryki, a ta odpowiada jej: dopomóż wpierw sobie, a potem i ja coś dla ciebie zrobię. Atoli jest widocznem, że podejrzliwość i nieufność wzajemna, która udaremnia wspólną pracę odbudowy, zależy w wielkiej mierze od niedomagań i kłopotów gospodarczych, że gdyby się z niemi uporano, samo pogodzenie państw i ludów przyszłoby o wiele łatwiej. W ten sposób Ameryka chce, aby Europa bez jej pomocy wykonała pierwszą o wiele trudniejszą część zadania, poczem obiecuje swe poparcie, gdy będzie się miało do czynienia z rzeczami o wiele łatwiejszemi.

Tymczasem stan Europy zamiast iść ku lepszemu, raczej się pogarsza; z niepewnością i ciężarami sytuacji gospodarczej idzie wzrost tych czynników, które wypominała naszej części świata Ameryka i które udaremniły dzieło konferencji genueńskiej jeszcze przed jej zebraniem.

Wielki czas, iżby Ameryka rozerwała to błędne koło, w którem zamykała dotąd swe dobre zamiary, iżby pospieszyła z pomocą tej Europie, jaka jest dzisiaj i położyła swój plaster przynajmniej na najbardziej jątrzące rany. Mogłoby się to przyczynić do uzdrowienia psychiki europejskiej, która niemniejszej potrzebuje kuracji niż sytuacja gospodarcza.

T.

Pogrzeb zamordowanego redaktora.

POZNAN, 16 lipca (AW) — Pogrzeb zamordowanego przed kilku dniami ś. p. redaktora Bolesława Marchlewskiego odbył się wczoraj przy udziale ogromnych tłumów. U trumny zmarłego, ustawionej w jego pokoju redakcyjnym zebrała się najbliższa rodzina, przywódcy związku ludowo-narodowego z posłem Romanem Dmowskim na czele, dalej zarząd wydawnictwa i redakcja „Kurjera Poznańskiego" syndykat dziennikarzy, zachodniej Polski, liczne grono dziennikarzy z innych miast Wielkopolski i Pomorza, rektor uniwersytetu, dr. Swięcicki, generał Raszewski, przedstawiciel wojskowej misji francuskiej, członkowie towarzystwa polsko-francuskiego, konsul francuski p. Dufort oraz kilku najbliższych przyjaciół zmarłego. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, przemówił dyrektor Leidgeber w imieniu redakcji i wydawnictwa, oraz p. Krysiewicz, w imieniu dzielnicowego związku ludowo-narodowego.

Następnie olbrzymi kondukt wyruszył na cmentarz. Pochód otwierała orkiestra wojskowa, dalej delegacje z wieńcami, ks. poseł Stychel, prowadzący kondukt w otoczeniu licznego kleru, za trumną zaś rodzina i nieprzeliczone tłumy publiczności, mimo ulewnego deszczu. Na cmentarzu przemawiali: ks. poseł Stychel, profesor Grabowski imieniem uniwersytetu, przedstawiciel młodzieży wszechpolskiej, oraz p. Mączewski, w imieniu sydykatu dziennikarzy zachodniej Polski, którego prezesem był redaktor Marchlewski.

Na koniec zespół chórów śpiewackich wykonał pienia religijne.

Rosja sowiecka sprzymierzeńcem Litwy środkowej.

Przemówienie nowego posła litewskiego w Moskwie.

MOSKWA, 16 lipca (A. W.) — Dnia 14 b. m. w obecności przedstawicieli komisarjatu dla spraw zagranicznych Haneckiego i Bitnera, doręczył prezesowi WCIK, Kalininowi, listy uwierzytelniające pełnomocny republiki litewskiej, Baurtruszajtis, który wygłosił przy tej sposobności następujące przemówienie:

Litwa w dalszym ciągu prowadzi walkę o swą niepodległość. Wyniki tej walki zależą w znacznym stopniu od tego, jak mocno trzymać będzie młot w swych dłoniach Rosja. Rząd litewski nie przestawał stać i pozostanie nadal na gruncie lojalności wobec Rosji, ponieważ wymagają tego interesy Litwy. Litwa miała kiedyś trochę przyjaciół, obecnie, prócz Rosji, ich prawie nie posiada. Będąc izolowaną w swej walce o niepodległość, Litwa widzi w Rosji zaprzyjaźnione mocarstwo i wierzy w sowiecki młot, patrząc, jak wschodzi to, co posiane zostało przez Rosję i jak sowiecki sierp zbierze te plony.

Nieco inny charakter miały przemówienia, wygłoszone w analogicznych warunkach przez nowomianowanego posła nadzwyczajnego estońskiego, Birka, u Kalinina. Ten ostatni wyraził swój żal, z powodu rozstrzelania komunisty estońskiego, Kingissena, ale wyraził, że przyjazne stosunki pomiędzy Estonją i Rosją zostaną niewątpliwie nawiązane.

Gdański obóz emigracyjny.

GDANSK, 16 lipca (Pat) Jak wiadomo gdański obóz emigracyjny ma objąć towarzystwo akcyjne z siedzibą w Warszawie. Pewną część kapitału zakładowego ofiarowano Gdańskowi. Pisma tutejsze, omawiając tę wiadomość, witają z ogromnym zadowoleniem, gdyż wskutek tego, cały zaoceaniczny ruch pasażerski do Polski i z Polski skierowany będzie na Gdańsk. Będzie to pisze „Danziger Zeitung" miało ogromne znaczenie dla portu gdańskiego, zważywszy, że wobec tego wszystkie wielkie towarzystwa okrętowe urządza stałą komunikację z Gdańskiem.

Uroczystości górnośląskie w Katowicach.

KATOWICE, 16 lipca (Pat) Dzisiaj odbyły się uroczystości przejęcia G. Śląska. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele sejmu ustawodawczego, rządu, delegacje ze wszystkich stron Polski i dziesiątki tysięcy ludzi miejscowych.

Odszkodowania bułgarskie.

SOFJA, 16 lipca (Pat) Bułg. A.T. Komisja międzysojusznicza w Bułgarji przesłała rządowi bułgarskiemu notę, w której czyni szereg uwag w sprawie projektu ustawy, dotyczącej podatków, jakie mają być nałożone, w celu pokrycia sum odszkodowawczych. Komisja uważa, między innymi, iż podatki dochodowe nie zostały należycie wyzyskane. Pozatem komisja domaga się wykorzystania na rzecz wypłat odszkodowawczych innych dochodów państwowych.

Przesilenie łotewskie.

RYGA, 16 lipca (Pat) Utworzenie nowego gabinetu powierzone zostało ponownie Mayerowiczowi, który odbywa obecnie narady ze stronnictwami.

W obronie sądzonych eserów.

EILWESE, 16 lipca (Pat) Radjo. Dzienniki niemieckie podają, że szereg wybitnych osobistości niemieckich, między innemi Einsztein, wystosowały do rządów sowietów w sprawie sądzonych eserów apel, wzywający sowiety do powstrzymania się od wszelkich zarządzeń, które przez świat cywilizowany, mogłyby być poczyne za akt zemsty.

Obłąkani-prowokatorzy.

MOSKWA, 16 lipca (A. W.) — Dwaj byli szeregowcy Ratner i Siemionow, którzy przeszli następnie do obozu komunistycznego i znajdowali się w drugiej grupie oskarżonych, pomagając oskarżycielowi i trybunałowi; a obciążając oskarżonych pierwszej grupy, umieszczeni zostali dla kuracji w domu obłąkanych.

Ruch w porcie piotrogrodzkim.

MOSKWA, 16 lipca (A. W.) — Z Niemiec przybyło dotychczas do portu piotrogrodzkiego 128 parowców.

Korony carów na sprzedaż.

RYGA, 16 lipca (Pat) Z Moskwy donoszą, że rząd sowietów ma zamiar sprzedać korony, byłych carów rosyjskich, przechowywane w Kremlu. Wartość tych koron oceniają na 700 miljonów rubli w złocie.

Bunt wojsk estońskich.

GDANSK, 16 lipca (Pat) Tutejsze dzienniki donoszą z Rewla: Przy zmianie pułków stojących na granicy estońsko-rosyjskiej, w pobliżu Pskowa, pułki estońskie, które miały opuścić te posterunki zbuntowały się, przyczem doszło między tymi pułkami, a wojskami nowo przybyłemi na granicę do formalnej bitwy przy użyciu artylerji.

Deficyt kolei francuskich.

PARYŻ, 16 lipca (Pat) Havas. „Matin" ogłasza dane statystyczne według których deficyt francuskich kolei żelaznych od trzech lat stale zmniejsza się, dochody zaś zwiększają się. Deficyt 21 roku zmniejszył w porównaniu z rokiem 20 o 897 miljonów, czyli o 31 proc. Deficyt z roku 22 zmniejszy się prawdopodobnie o 1 miljard. Dochody z 23 tygodni pierwszych r.b. wykazały nadwyżkę 194 miljonów franków w porównaniu z dochodami zeszłorocznemi.

Walki w Irlandji.

DUBLIN, 16 lipca (Pat) Oddział wojsk regularnych, wysłanych do Sligo, wpadł w zasadzkę. Przy utarczce zostało 7 zabitych i 5-ciu rannych.

O przedsiębiorstwach i przedsiębiorcach.

Że tranzakcje dokonywane są po to, aby zarabiać pieniądze, to wydaje się wielu ludziom oczywistym pewnikiem. A jednak nie spotykałem jeszcze nigdy prawdziwie wielkiego kupca i przedsiębiorcy, dla którego zarabianie pieniędzy byłoby głównem zadaniem jego zawodu, i śmiem twierdzić, że kto przywiązany jest do osobistych zysków pieniężnych, ten wogóle nie może być wielkim przedsiębiorcą. Handlarz i kramikarz, który żyje z pracy dnia, chce i musi myśleć przedewszystkiem o swych dochodach, bowiem w tym samym stopniu ryzykuje on w walce o byt fizyczne i duchowe siły, jak robotnik fabryczny i urzędnik; z tą tylko różnicą, że zachowuje on pewną, przeważnie pozorną samodzielność w dysponowaniu i podziale pracy.

Ale jeśli nawet własne towary kupuje, sprzedaje na kredyt, to i tak w ścisłem znaczeniu tego słowa tak samo nie wykazuje własnych tranzakcji, jak dzierżawca karczmy przydrożnej, sprzedawca w domu towarowym lub urzędnik telegrafu. Pracuje on jako pełnomocnik i na akord u swych wierzycieli, brak mu swobody własnej decyzji.

Bezwzględnie nie każdy kupiec jest przedsiębiorcą, tak samo jak nie każdy służący jest komisjonerem, nie każdy stangret jest furmanem i nie każdy nastawiający piwo — restauratorem. Istota przedsiębiorcy wymaga dwóch warunków: wystarczającej ilości własnego lub obcego kapitału w stosunku do rozmiarów planowanych interesów i przyrodzonych zdolności, których nie może zastąpić ani praca w przedsiębiorstwie, ani akademja, ani praktyka.

Przedmiotem, na którym przedsiębiorca skupia swoją pracę i swoje troski, swoją dumę i swe pragnienia, jest jego przedsiębiorstwo, niechaj się nazywa, jak chce: dom handlowy, fabryka, bank, stocznia, teatr, kolej żelazna.

Przedsiębiorstwo to staje przed nim jako fizycznie żywa istota, która dzięki swej buchalterji, organizacji i firmie prowadzi niezależny żywot gospodarczy: winne mu jest pieniądze i pożycza mu takowe, zarabia lub traci, rozwija się lub niedomaga, opłaca pracowników, pisze listy, czyni zabiegi, prosi, grozi i podaje do sądu; święłuje jubileusze, żeni się i mnoży, przeprowadza się, emigruje, umiera i znowu się rodzi.

Przedsiębiorca nie zna innej myśli po za tą, aby to stworzenie wyrosło na kwitnący, silny i mający przyszłość przed sobą organizm; po za horyzontem swego przedsiębiorstwa obce mu są jakoweś uporczywe pragnienia.

Bowiem wie on, że gdy to przedsiębiorstwo okrzepnie w dostatecznym stopniu, tak że będzie je można obciążyć wszelkimi ciężarami spotęgowanej stopy życiowej, godnej reprezentacji, a nawet zachłannego egoizmu, i że te ciężary potrafi pokonywać i zpobywać, tak samo, jak pozorne dobra materjalne, to tracą one swą wartość.

Przedewszystkiem znika radość z rzeczy, które można kupić. Bowiem jak zdolność człowieka do używania jest ograniczona, tak samo ciasne są szranki jego siły posiadania. Gdyby ktoś posiadał dwanaście majątków ziemskich i skazany został na przebywanie w nich kolejno po miesiącu, to nie posiadałby właściwie ani jednego, lecz byłby wszędzie obcym gościem.

Jest władza i wzrost władzy pozostaje z zabiegliwej działalności. Ale władza oznacza zdolność przeistaczania myśli w rzeczywistość; może ona dać zadowolenie tylko temu, kto posiada myśli, i to myśli rozumne. Bowiem nic nie może być porównane z duchowym wstrętem, odczuwanym przez człowieka, który urzeczywistnił głupstwo lub niesmaczny pomysł, tak że okrzepły niezniszczalnie, kłując w oczy swą niezniszczalnością i jego i wszystkich przechodniów.

Dziwnem jest, że ci, którzy zdaleka dążą do bogactwa i władzy, wysuwają w marzeniach całkiem co innego, niż im dać może urzeczywistnienie, które jest odpowiedzialnością i pracą: marzą oni o obfitem życiu, bezgranicznej swobodzie i zewnętrznych zaszczytach.

I tutaj raz jeszcze ukazuje się zagadkowość natury, która łączy istoty i zjawiska w nieuchwytne sprzeczności: co nazewnątrz jest assocjacją, jest nazewnątrz indywiduum; co nazewnątrz jest ruchem, jest nazewnątrz wrażeniem; co nazewnątrz jest sztuką, jest nazewnątrz namiętnością — a w danym nędznym przykładzie: co nazewnątrz jest połyskiem i wolnością, to nawewnątrz jest pracą i odpowiedzialnością.

Wracam z powrotem do punktu wyjścia i zaznaczam, że o człowieku, który dąży do idealnej władzy, używając swe przedsiębiorstwo za narzędzie, trudno jest przypuścić, że swe pojedyńcze czyny, które nazywamy tranzakcjami, mierzy wysokością zysku. Jak pojedyńcze czyny polityka nie polegają na tem, by wciąż przesuwać granice kraju, a raczej na tem, aby wzmocnić jego ogólne stanowisko na szachownicy wszechświata, tak samo i przedsiębiorca ma na widoku tylko potęgę swego przedsiębiorstwa i często rezygnować będzie z zysku, a nawet z posiadania, jeśli ma nadzieję, że tą drogą zdoła rozszerzyć pole swych wpływów.

Wątpię bardzo, czy będzie on chciał w końcu roku wiedzieć w jakim stopniu powiększył się jego majątek; wystarcza mu świadomość, że wszystkie jego przedsiębiorstwa znajdują się w stanie rozwoju i wewnętrznej krzepkości.

Walther Rathenau.

Kapitały zagraniczne w Rosji.

W związku z rokowaniami konferencji haskiej nie od rzeczy będzie rozpoznać się z pewnemi liczbami, które malują udział kapitałów zagranicznych w przedsiębiorstwach rosyjskich. Liczby te zostały podane i zestawione przez profesora Ohla z piotrogrodzkiego „Instytutu badań gospodarczych" i dotyczą stanu z dnia 1 stycznia 1917 roku, czyli na krótko przed wybuchem rewolucji.

Ogółem wziąwszy, w rosyjskich bankach, przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, zagraniczni posiadacze mieli ulokowanych **2.242.974.000 rubli złotych.** Z tego przypada: na przemysł górniczy 834.320.100 rb., na przemysł metalurgiczny 392.709.600 rb., na przemysł włókienniczy 192.494.000 rb., na przemysł chemiczny 83.593.200 rb., na przemysł spożywczy 37.330.500 rb., na przemysł papierniczy i poligraficzny 31.404.800 rb. W bankach i instytucjach kredytowych udział kapitałów zagranicznych wyrażał się sumą 237.200.000 rb., w nieruchomościach i budowach miejskich — 259.430.900 rubli, w instytucjach transportowych 26.650.000 rb., w przemyśle drzewnym i leśnym 25.736.500 rb., w instytucjach ubezpieczeniowych 8.700.000 rb.

Co się tyczy udziału poszczególnych krajów w przedsiębiorstwach rosyjskich, to kapitały te przedstawiają się następująco: Francja 731.746.000 rb. złotych, Anglja 507.479.800 rubli złotych, Niemcy 441.593.200 rubli złotych, Belgja 321.602.500 rb. zł., Stany Zjednoczone 117.750.000 rb. zł., Holandja 35.456.700 rb. zł., Szwajcarja 33.479.100 rubli złotych, Szwecja 23.772.300 rb. zł., Austrja 7.550.000 rb. zł., Włochy 2.506.200 rb. zł., Inne państwa jak Danja, Norwegja, Finlandja, posiadały daleko mniejsze kapitały.

Jeśli udział poszczególnych krajów będziemy chcieli wyrazić procentowo, to otrzymamy następującą tablicę:

Francja 32,6 proc., Anglja 22,6 proc., Niemcy 19,7 proc., Belgja 14,3 proc., Ameryka 5,2 proc., Holandja 1,6 proc., Szwajcarja 1,5 proc., Austrja 0,4 proc., Włochy 0,1 proc.

Widzimy z tego, że udział Francji i Belgji wynosi prawie połowę wszystkich inwestowanych w Rosji kapitałów zagranicznych, czyli że Francja i Belgja ulokowały w Rosji tyle, co inne państwa razem wziąwszy. Biorąc pod uwagę te liczby, zrozumiemy dopiero jasno stanowiska tych dwóch państw względem Rosji na konferencji genueńskiej. Bezwzględnie i procentowo są te dwa państwa najbardziej zainteresowane w uznaniu przedwojennych długów rosyjskich przez Rosję sowiecką. Z pozostałych państw ententy jedynie Anglja posiadała poważniejsze kapitały w Rosji, natomiast udział Stanów Zjednoczonych w rosyjskich przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych był stosunkowo nieznaczny (5,2 proc.).

Na zakończenie weźmy niektóre dane o tej części powyższych kapitałów państw zagranicznych, które w swoim czasie zostały anulowane przez rząd sowiecki. Z długów anulowanych przypada na: Francję 648.089.700 rb. zł., na Anglję 500.563.700 rb. zł., na Niemcy 317.475,500 rubli zł., na Belgję 311.812.400 rb. zł., na Stany Zjednoczone 117.750.000 rb. zł., na Holandję 36.456.700 rb. zł., na Szwajcarję 31.666.700 rb. zł., na Szwecję 16.646.700 rb. zł., na Austrję 5.900.000 rb. zł., na Włochy 2.108.200 rb. zł.

Jesli obliczymy stosunek pomiędzy majątkiem każdego państwa, ulokowanym w Rosji, a sumą anulowaną, to przekonamy się, że przez to anulowanie Francja straciła 89 proc. swych inwestycji, Anglja 98 proc., Niemcy 72 proc., Belgja 97 proc., a Ameryka 100 proc.

W ten sposób z państw, które w wojnie światowej walczyły po stronie rosyjskiej, Francja stosunkowo mniej ucierpiała wskutek anulowania długów rosyjskich, niż inni sprzymierzeńcy Rosji. Jednakże kapitały, które uległy anulowaniu są dla Francji tak wielkie, że ocalona część kapitałów nie może być brana pod uwagę.

Dr. W. L.

O redukcję dostawy węgla.

PARYŻ, 15 lipca. (Pat). Havas. Komisja odszkodowań zbadała prośbę niemiecką, dotyczącą zredukowania dostawy węgla dla państw sprzymierzonych. Odpowiedź komisji odszkodowań na memorjał niemiecki w sprawie moratorjum, nie przesądza ostatecznej decyzji sojuszników w tej sprawie. Jeżeli większość komisji okaże skłonność do tymczasowego zawieszenia wypłat niemieckich w gotówce, to jest rzeczą pewną, że stanie się to tylko wzamian za kontrolę nad finansami niemieckiemi oraz za uzyskanie poważnych zobowiązań.

Ludność Czechosłowacji.

PRAGA, 14 lipca. (AW). Czechosłowacki urząd statystyczny ogłosił wynik spisu ludności. Stosunek czechów do niemców przedstawia się następująco: czechów — 4,250000, niemców — 2,500,000. Czesi tworzą zatem dwie trzecie ludności, niemcy zaś jedną trzecią. Niemieckie pisma zarzucają spisowi nieścisłość, twierdząc, że liczba niemców zamieszkujących Czechosłowację wynosi 3 miljony.

Kronika telegraficzna.

- **Humanitarne zarządzenia w Ameryce.** Donoszą tu z Waszyngtonu, że minister wojny Stanów Zjednoczonych zakazał fabrykacji gazów trujących.

- **Wybory do parlamentu fińskiego.** Do parlamentu fińskiego wybrano 35 konserwatystów 45 agrarjuszów, 15 liberałów, 80 socjalistów, 22 szwedów.

Prawica zyskała 7 mandatów

Toaleta „Damy Kameljowej".

Jeden z historyków francuskich wydał dziełko, w którem na mocy autentycznych danych oblicza wydatki kilkudziesięciu osobistości historycznych z przed stu laty.

Obliczenie to może wzbudzić w naszych czasach, kiedy drożyzna czyni takie postępy, pewne zainteresowanie.

W owem dziełku wszelkie wywody autora poparte są rachunkami dostawców i notatkami kupujących.

Między innemi znajdujemy tam rachunek pierwszorzędnej firmy paryskiej dla pięknej Traviaty, czy też Damy Kameljowej, którą Dumas i Verdi uczynili nieśmiertelną.

Piękna Traviata otrzymała z owego magazynu toaletę nocną i rachunek brzmi na 102 fr. 55 cent.

Toaleta owa składała się z kaftaniczka kaszmirowego, nocnej koszuli, niebieskiego czepeczka, kołnierza i rękawów z koronek i trzech metrów koronki.

Gdy uprzytomnimy sobie, że wszystkie te rzeczy zrobione były z najlepszych i najwykwintniejszych materjałów, z pewnością uśmiejemy się rzetelnie, tembardziej, że toaleta owa należała do kobiety, która wielu mężczyzn doprowadziła do ruiny.

H. H. EWERS. 4

Moja matka wiedźma.

—o—

(Dalszy ciąg).

Głos jej dźwięczał spokojnie, jak zwykle; nic nie przypominało lunatycznego stanu, w jakim znajdowała się przed kilku zaledwie minutami.

Odpowiedziałem, że szukam swego wiecznego pióra; roześmiała się i oświadczyła, że zapomniała zegarka. Jeszcze raz ucałowałem ją na dobranoc, przyczem upominała mnie, abym tylko nie spóźnił się na śniadanie.

Nie ulegało wątpliwości, że albo absolutnie nie pamiętała swego stanu anormalnego, albo też, jeżeli pamiętała, to była doń już oddawna tak przyzwyczajona, że nie poświęcała mu zupełnie uwagi, że zapominała o nim w ciągu kilku minut. Ale jednocześnie ten somnambuliczny stan był tak silny, że nawet gwałtowny hałas, spowodowany przewróceniem stołu z wazonami, nie mógł jej obudzić. I pewnem jest, że podczas tych półgodzin odrętwienia, jej świadomość — jej duch, jej dusza, czy jak to chcesz nazwać — opuszcza ciało, przebywa gdzieindziej.

Ale gdzie? — To należało wykryć.

Zebrałem następnie cały szereg tajemniczych szczegółów, które mnie bardzo powoli naprowadzały na ślad. Niektóre drobnostki zauważyłem dopiero teraz. Ale większość jest mi znana już od wielu lat, tylko że nie przywiązywałem do nich żadnej wagi. Wiesz przecież, kochany bracie, że w naszym ogrodzie żyje dużo kretów. Bardzo ładne, wielkie krety, z zielonemi i żółto-złotemi oczyma — muszę przyznać, że podzielam sympatje matki do tych zwierzątek. Czy przypominasz, jak żeśmy, jeszcze jako chłopcy, stawiali im naczynia z mlekiem? Prawdopodobnie wolałyby liszki i dżdżownice. Wiesz również, że matka czasami wychodzi do ogrodu, cieszy się, gdy kret przebiegnie jej drogę, że czasami nawet przemawia do nich. Ale nowością dla ciebie będzie to, co zaobserwowałem przed kilku tygodniami. Pewnego dnia szukałem matkę o zmierzchu, aby się z nią przespacerować, i usłyszałem jej cichy głos w ogrodzie. Zeszedłem na dół — kroczyła powoli ścieżką i trzymała na jedwabnej wstążce wielkiego bronzowego kreta, prowadząc go, jak pieska. Do niego mówiła. Gdy do niej podszedłem, roześmiała się i powiedziała, że, Liza jest dzisiaj niegrzeczna i nie chce słuchać; następnie opowiedziała mi, że już jako mała dziewczynką bawiła się oprowadzaniem kretów na smyczy. Następnie uwolniła zwierzątko i posadziła je między muchomorami, które rosną obok wielkiej brzozy: jest to też bardzo charakterystyczna cecha — te grzyby! Gdzież jest taki przyzwoity ogród, w którym tolerowanoby trujące grzyby? Ale nasza matka rokrocznie staczała walkę z ogrodnikiem, aby za żadną cenę nie ruszał tych grzybów. Gdy ogrodnik przyszedł na trzeci dzień, by uporządkować klomby, zapytałem go, jakie gatunki grzybów posiadamy właściwie w ogrodzie. Okazuje się, że obok muchomorów są tam zatrute rydze, nóżki pantery, szataniki, psiarki — wszystkie trujące, jak grzech. Ale w naszym ogrodzie niema ani jednego jadalnego grzyba.

To mnie naprowadziło na myśl, aby obejrzeć dokładniej jej pokojowe roślinki i kwiaty. Jest tam oczywiście bardzo wiele nietrujących; ponieważ wszyscy ludzie znoszą naszej matce kwiaty do mieszkania, to nie można się temu dziwić. Przy okazji sprowadziłem rozmowę na to, które rośliny i kwiaty ceni szczególnie; przeważną część jej ulubieńców znana mi już była od lat. Przypominasz sobie chyba kochany bracie, że już przed Bożem Narodzeniem byliśmy posyłani do ogrodu klasztornego lub do parku, aby tam szukać pod śniegiem białych prymulek? Zimowa róża była zawsze pierwszym kwiatem w roku, który matka chciała posiadać za wszelką cenę — tak, jak aster był ostatnim. A obydwa te gatunki są bardzo trujące. Całe pęki złocienia wyrastają na wiosnę z jej wazonów, następnie czerwone i niebieskie naparstniki. Jesienią i zimą stoją wszędzie wielkie doniczki z alpejskimi fiołkami, niebawem zjawiają się annemony i wrzosy. Te wszystkie kwiaty są bardzo trujące. Odpowiesz mi kochany bracie, że są mimo to, nie mniej piękne i że matka, obok tych trujących, posiada zawsze masę niewinnych kwiatków. Przyznaję — nawet rezygnuję z jej wielkich paproci i mchów, które napewno w niewielu domach znajdziesz. Ale na czem polega piękno ostromlecza, wolego oka i innych zielsk karłowatych? A wszystko to rośnie u nas w ogrodzie i w doniczkach. Ale najbardziej zdumiewające są doniczki ze wstrętnym łopianem. Musisz mi przyznać, kochany bracie, że trzeba długo szukać, zanim się to w jakimkolwiekbądź domu znajdzie.

I co jest dziwne, że właśnie te rośliny matka najbardziej ceni. Lubi róże — owszem, ale gałązka pełna żółtych kwiatków złocienia, jest jej o wiele milsza. To dziwaczne upodobanie jest zupełnie instynktowne: lubi ona te kwiaty absolutnie nie dlatego, że właśnie są zatrute. O niektórych jest jej to wiadome, przyczem jednak nie wyciąga ona z tego żadnych wniosków. Z drugiej jednak strony skonstatowałem bezwzględnie, że o trujących własnościach większości swych roślin wogóle niema pojęcia. Była wprost bezgranicznie zdumiona, gdy jej powiedziałem, że róża Chrystusa i różyczki polne są trujące — natomiast nie chciała mi poprostu wierzyć, że takież są alpejskie fijołki. Cała ta historja nie daje się inaczej pomyśleć: toż samo tajemne uczucie, które czyni jej sympatycznymi krety, jest również źródłem upodobania do trujących grzybów i roślin.

Zresztą nie wykonywuje z temi zielskami żadnych praktyk. Pieści je czasami, pocałuje jakiś piękniejszy kwiatek — ale czyni tak samo z niewinnemi brzoskwiniami, fuksjami i lwimi pyszczkami. Jedyna z roślin trujących, do której się czasami zbliża, jest jednocześnie najwstrętniejszą ze wszystkich — łopian. Nie zdołałem zaobserwować, co z nim wyczynia; ale widziałem, że czasami zabiera ze sobą do sypialni jedną z tych czterech doniczek.

Muszę przerwać pisanie, kochany bracie — matka woła.

* * *

Matka wołała — tym razem, musiałem jej towarzyszyć do zoologicznego ogrodu. Bywa ona tam dość często — i mogę ci tylko tyle powiedzieć, że zwierzęta są dla niej takie same, jak ludzie: każde z nich przybiega, tłoczy się do siatki, gdy ona nadchodzi. Coprawda zabiera ona zawsze kilka woreczków z jedzeniem. Tymrazem musiałem nawet wlec dość spory worek — kasztany dojrzały i matka posłała mnie najpierw do ogrodu, abym zebrał te wszystkie, które spadły z drzew.

(D. c. n.).

Zjazd legjonistów.

Otrzymujemy komunikat następujący:

Ósmy rok mija od chwili, gdy legjony zdecydowały się na czyn. W pierwszych nieomal godzinach wielkiej wojny zaświadczyły, że naród polski żyje, że staje do walki o podeptane swe prawa, o wolność, całość i niepodległość ojczyzny.

Wyniosły zapomniane sztandary polskie na pola bitew, a pomnażając chwałę oręża polskiego — wbrew zwątpieniu swoich, wbrew sprzysiężonym Polsce potęgom wrogów—dotrwały mężnie do chwili, w której radość walki z trzema najeźdźcami nagrodziła narodowi hojnie wszystkie upokorzenia wiekowej niewoli.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. jest datą zwrotną w dziejach odrodzenia narodu i państwa polskiego. Dzieje legjonów, z tą datą nierozerwalnie złączone, to dzieje wiary i zapału. Ta wiara i ten zapał przetrzymały wszystko — a gdy wróg raz jeszcze zagroził uzyskanej już wolności Polski, ujawniły się potężnie odporze, jaki dały wrogowi.

Z tą legjonową wiarą, z tym legjonowym zapałem wielu wróciło po długiej wojnie do życia obywatelskiego.

Obowiązek rozrzucił ich po wszystkich zakątkach wielkiej ojczyzny naszej. Pracują oni na różnych polach — i często, za często może, czują się osamotnieni w swej wierze, bezradni wobec rozbicia i wyczerpania powojennego. Czasby więc był pokrzepić siły, odświeżyć, wzmocnić węzły braterstwa legjonowego. Czasby spojrzeć w przeszłość i obmyśleć ramy współżycia na przyszłość.

Wyłoniła się myśl, aby powołać do życia związek zdemobilizowanych byłych legjonistów polskich. Organizacja ta będzie ostoją moralną wszystkich, którzy przez legjony przeszli. Myśl tę należy podjąć i zrealizować. Należy się też zająć w jej ramach kolegami naszymi inwalidami, rodzinami po współtowarzyszach, co polegli, należy otoczyć troskliwem ciepłem wdzięczności ich groby.

Zwracamy się tedy do wszystkich b. legjonistów, zarówno zdemobilizowanych, jak i pozostających w czynnej służbie, do oficerów i szeregowych wszystkich dawnych pułków i oddziałów legjonowych, do wszystkich wreszcie istniejących już organizacji lokalnych b. legjonistów — z wezwaniem, aby przybyły do Krakowa na zjazd, który odbędzie się w d. 6 i 7 sierpnia r. b.

Szczegółowy program zjazdu będzie jeszcze podany w prasie. Wszelkich informacji co do technicznej strony zjazdu udziela komitet krakowski (zarząd związku b. legjonistów) Kraków, ul. Franciszkańska 2, oraz w Warszawie, Marszałkowska 74, m. 11.

Za komitet odezwę podpisali, m. inn.:

Adwentowicz Karol (1 pułk ułanów), Kaden-Bandrowski Juljusz (5 p. p.), dr. Bobrowski Emil (4 p. p.), Budzyński Wacław (1 p. ułanów), Czarski Wacław (2 p. uł.), Daniłowski Gustaw (1 p. p.), Dąbski Jan (4 p. p.), dr. Fichna Bolesław (5 p. p.), Filipowicz Tytus (D. W.), Gruber Henryk (6 p. p.), Gwiżdż Feliks (4 p. p.), Klemensiewicz Zygmunt (wojska tabor.), dr. Kunicki Ryszard (1 p. art.), Moraczewski Jędrzej (1 k. sap.), dr. Nowakowski Zygmunt (D. W.), Orkan Władysław (4 p. p.), Pochmarski Bolesław (4 p. p.), Poniatowski Juljusz (5 p. p.), Belina-Prażmowski Władysław (1 p. uł.), Helena Orsza-Radlińska (L. K.), Relidzyński Józef (4 p. p.), Sieroszewski Wacław (1 p. uł.), Strug Andrzej (1 p. uł.), Szczygliński Henryk (2 p. ul!), Weyhert-Szymanowska Wł. (D. W.), dr. Wyrostek Michał (D-two).

Wiadomości bieżące.

—o—

Wczorajsze uroczystości górnośląskie.

Zgodnie z programem ogłoszonym przez komitet organizacyjny, wczoraj na placu Hallera odbyła się uroczysta msza polowa.

Właściwie połączone były trzy uroczystości: górnośląska, zaprzysiężenie rekruta i święto 31 pułku S. K.

Po zaprzysiężeniu rekruta, generał Pachucki dokonał dekoracji oficerów i szeregowych 31 pułku S. K.

Następnie odbyła się przed Grand-Hotelem defilada wojsk przed przedstawicielami władz i publicznością.

Po południu na dwuch placach miejskich grały orkiestry przez 2 godziny.

Nastrój w mieści pomimo niepogody podniosły. Spokój niczem niezakłucony, nawet wiecem posła Łańcuckiego. (bip)

Z rady nadzorczej gazowni.

Członkowie rady nadzorczej gazowni, którzy za obecność na posiedzeniach rady miejskiej otrzymują wynagrodzenie, zrzekli się należnych im z tego tytułu kwot.

Osobiste.

Komisarz VII komisarjatu p. p. p. Ułaszewski wyjechał na urlop.

Opłaty pocztowe w obrocie z Rumunją.

Ministerjum poczt i telegrafów komunikuje, że począwszy od dnia 1 sierpnia 1922 roku w obrocie z Rumunią wynosić będzie opłata zalisty zwykłe do wagi 20 gramów — 40 mk. (zamiast 50 mk.), opłata zaś za kartki pocztowe — 25 mk. (zamiast 30 mk.), pozatem zastosowano ogólną taryję zagraniczną.

Szczepienie ospy ochronnej.

W dniu 8 lipca r. b. zostały ukończone bezpłatne przymusowe szczepienia ospy ochronej wszystkim dzieciom m. Łodzi, urodzonym w r. 1921. Szczepienia rozpoczęły się w dniu 11 maja i trwały ogółem dni 14, z których dla szczepień, dokonywanych przez pierwszy, wyznaczono dni 6, dla dodatkowych dni 8. Ogólna ilość imiennych wezwań, wysłanych przez magistrat, wynosiła 13.351, z liczby tej do zaszczepienia ospy zgłosiło zię osób 8292, z których, po dokonaniu dokładnych obliczeń przez dział sanitarny wydz. zdrow. publ. było dzieci chrześc. 5560, dzieci wyznania mojżeszowego 2732; chłopców ogółem 4269, dziewcząt 4083; dzieci do roku 6863, dzieci powyżej roku 1489. Ospa została zaszczepiona we wszystkich przypadkach z wynikiem dodatnim, z ogólnej liczby szczepień zanotowano 6 powikłań (abscesy). Nie zgłosiło się do szczepienia ospy ogółem 5059, usprawiedliwionych w tej liczbie jest 3474.

Rodzice pozostałych dzieci w liczbie 1585 nie wyjaśnili do tej pory swej nieobecności i, jako opieszali przedstawieni zostaną do ukarania za uchylenie się od obowiązujących przepisów sanitarnych.

Sprawy robotnicze.

Żądania kamieniarzy.

(r) W lokalu inspektora pracy pod przewodnictwem inspektora p. Kuliczkowskiego odbyła się konferencja między delegatami chrześcijańskiego związku zawodowego kamieniarzy a przedsiębiorcami robót kamieniarskich w sprawie wystawionych przez robotników żądań podwyżki płacy o 25 procent.

Po dłuższej dyskusji przedsiębiorcy zaproponowali podwyżkę płac podług kategorji, a mianowicie: dla kamieniarzy wykwalifikowanych 25 procent, dla pomocników 20 procent, a dla niewykwalifikowanych 15 procent.

Delegaci robotników żądali by podwyżka była dla wszystkich jednakowa, wobec czego, od wystawionych żądań nie ustąpią, oświadczając, że o ile nie dojdzie do porozumienia, w naibliższych dniach zostanie proklamowane bezrobocie.

Żądania w przemyśle budowlanym.

(r) W swoim czasie związki zawodowe budowlane wystosowały do cechu majstrów ciesielskich i murarskich żądania podwyżki płac. Inspektor pracy, p. Kuliczkowski, onegdaj zwołał w tej sprawie konferencję, na którą przybyli przybyli przedstawiciele cechu majstrów ciesielskich i murarskich, a z ramienia robotników delegaci związku zawodowego pracowników budowlanych.

Przedstawiciele cechu oświadczyli, że obecnie jest zupełny zastój w przemyśle budowlanym, i że wobec tego nie mogą przyznać żadnej podwyżki, tembardziej, że robotnicy otrzymują co miesiąc podwyżkę podług orzeczenia komisji do badania wzrostu drożyzny.

Delegaci robotników oświadczenie to przyjęli do wiadomości, zaznaczając, że zostawiają sobie wolną rękę działania. (bip)

Z sądów.

Urzędnicy urzędu śledczego o łapówki.

W styczniu roku 1922 w toku dochodzenia, prowadzonego przeciwko Saulowi Popowskiemu o zniesławienie komisarza p. Weyera i podprokuratora Polakiewicza, Popowski oświadczył, że wywiadowcy urzędu śledczego, Mieczysław Kopeć i Teodor Stępowski, dopuścili się nadużyć służbowych, a mianowicie, bez prawnych podstaw zabrali paszport Mordce Bułce na dwa tygodnie przed jego ślubem i dopiero w przeddzień ślubu zwrócili mu takowy po wpłaceniu przezeń 10000 mk.

Następnie Kopeć zaaresztował niejakiego Jerozolimskiego, który później został zwolniony za pieniądze.

Wobec powyższego przeprowadzone było dochodzenie i śledztwo wstępne, na którem zostały uzyskane następujące dane:

Popowski zeznał, że na początku grudnia 1921 r. Kopeć i Stępowski żądali od niego pieniądze za danie o nim dobrej opinji; że latem 1921 r. był obecny jak w cukierni Piątkowskiego Kopeć zaaresztował Jerozolimskiego, który, po zwolnieniu go z aresztu, głośno powiedział, że to go kosztowało niemało pieniędzy, że tegoż lata słyszał wreszcie, jak Bułka w wagonie opowiadał o tem, jak Kopeć zabrał mu dokumenty, które zwrócił następnie za pieniądze.

Sala Bełchatowska zeznała, że latem 1921 r., jadąc tramwajem, słyszała, jak Mordka Bułka opowiadał o tem, jak Kopeć i Stępowski zabrali mu dowody osobiste, a następnie ci sami ludzie zaaresztowali go i, po otrzymaniu 10000 mk. zwolnili, zwracając mu dowody.

Enoch Jerozolimski zeznał, że w lecie 1921 r. Kopeć i Stępowski zaaresztowali go w cukierni i następnie zwolnili za kaucją 25000 mk., na którą to sumę kwitu nie wydali. Powyższe 25000 mk. do urzędu śledczego nie były wniesione.

Z powodu niestawienia się kilku świadków, sprawę odroczono; zmieniając jednocześnie zastosowały wobec oskarżonych środek zapobiegawczy — więzienie — na dozór policji.

Jak pracują nasze Koleje.

Zestawienie ruchu na kolejach polskich z przedwojennym ruchem na kolejach niemieckich.

Na ostatnim posiedzeniu państwowej rady kolejowej inż. A. Krzyżanowski przedstawił bardzo ciekawe zestawienie ruchu osobowego i towarowego na kolejach polskich w stosunku do ruchu przedwojennego w Niemczech.

Koleje niemieckie przewoziły przed wojną 1850 pasażerów na 1 klm. Koleje polskie przewożą 2000. Ponieważ w Niemczech wypadało 22 pociągów osobowych na 1 klm. a u nas wypada 6, przeto nasze pociągi mają średnio 450 pasażerów w pociągu, podczas gdy niemieckie miały 80. Czyli, że polskie pociągi są prawie sześć razy bardziej przeciążone, niż pociągi przedwojenne w Niemczech.

Inaczej przedstawia się sprawa z ruchem towarowym. Niemieckie pociągi przewoziły 3000 ton na 1 kilometr, nasze przewożą zaledwie 900 ton. Ruch towarowy w Polsce stanowi zatem zaledwie jedną trzecią część ruchu towarowego w Niemczech. W naszych stosunkach wyjątek stanowiła **linja warszawsko-wiedeńska, która przewoziła** 6000 ton na 1 **kilometr, to też** prosperowała znakomicie.

Co się tyczy **dochodowości**, to w Niemczech **jeden towarokilometr** przynosił mniejwięcej **trzy** drugie tego, co dawał 1 **pasażerokilometr**. Z **zestawienia powyższych** cyfr wypada, **że jednym z** głównych powodów **deficytów** na naszych kolejach, **jest przewaga** ruchu osobowego nad towarowym. Powszechnie bowiem **jest wiadomą** rzeczą, że przewóz **pasażerów** kolejami odbywa **się niżej własnych** kosztów.

Forma wyborów prezydenta Rzeczypospolitej.

Regulamin zgromadzenia narodowego.

Po załatwieniu się z ordynacją wyborczą sejm będzie musiał jeszcze uchwalić regulamin zgromadzenia narodowego, według projektu, opracowanego przez radę ministrów.

Projekt ten przewiduje, że zgromadzenie narodowe zwołuje prezydent Rzeczypospolitej w miejscu i w czasie przez siebie oznaczonym, nie później jednak niż na 30 dni przed upływem siedmiolecia swego urzędowania. Jeżeli zwołanie nie nastąpi na 30 dni przed upływem siedmiolecia, jak również w czasie opróżnienia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej, zgromadzenie narodowe zwołuje marszałek sejmu.

Prezydjum zgromadzenia narodowego składa się z marszałka sejmu jako przewodniczącego, oraz z siedmiu sekretarzy, z których czterech powołuje marszałek sejmu z pośród sekretarzy sejmu, a trzech marszałek senatu, z pośród sekretarzy senatu.

Wszelkie czynności biurowe załatwiać będzie kancelarja sejmowa. Władzę policyjną w obrębie gmachu, w którym obraduje zgromadzenie narodowe, sprawuje wyłącznie jego przewodniczący.

Posiedzenie otwiera przewodniczący nie później niż w 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane, niezależnie od liczby obecnych. Do prawomocności **uchwał** i wyborów potrzebna **jest** obecność przynajmniej połowy członków zgromadzenia narodowego. — W razie stwierdzenia przez przewodniczącego **z własnej inicjatywy**, lub na żądanie jednego z członków braku kompletu **przed głosowaniem, przewodniczący może posiedzenie odroczyć na czas, który** uważa za stosowny.

Posiedzenia zgromadzenia narodowego są jawne.

Językiem rozpraw jest **język** polski.

Nazwiska kandydatów **zgłasza się na piśmie; muszą one być poparte** conajmniej przez **50 członków** zgromadzenia.

Jeżeli w pierwszem **głosowaniu** żaden z kandydatów **nie uzyska** bezwzględnej **większości**, to **zarządza się głosowanie powtórne**, a ewentulanie i dalsze **głosowania** przyczem w **każdem następnem** głosowaniu wyklucza **się kolejno tego z kandydatów, który** w poprzedniem **u z y s k a ł najmniejszą** ilość głosów. Jeżeli **pozostanie tylko dwu** kandydatów **i w ciągu dwu kolejnych głosowań uzyskują** oni równą ilość głosów — **los rozstrzyga**, który z nich zostanie **wybrany**.

Pierwsze zgromadzenie **narodowe** zbierze się w sali **posiedzeń** sejmu.

Napad na miasteczko Raduń.

Żargonowy „Unser Fraind” podaje następującą wiadomość o napadzie bandytów na miasteczko Raduń w powiecie lidzkim:

Przybyły z Radunia podaje nam szczegóły wstrząsającego napadu bandyckiego na m. Raduń, który zdarzył się w sobotę 8 b. m. o g 1-ej po poł. Przybyła do miasteczka grupa złożona z kilku set (?) jeźdźców i mówiąc, że idą szukać poborowych dezerterów, udali się do żydowskich domów. Przedewszystkiem jeźdźcy obstawili miasteczko karabinami maszynowymi. Potem z wyciągniętymi karabinami rozeszli się po miasteczku celem zebrania wszystkich mężczyzn. Nie bacząc na to, że oświadczyli, iż szukają tylko młodych ludzi, nie ominęli ani jednego z mężczyzn, nawet 80-letnich staruszków, których wyciągali z domów, bijąc pędzili na podwórze synagogi.

Tam wszystkich żydów trzymano w przeciągu kilku godzin, przyczem zrabowano wiele rzeczy u zatrzymanych, jak również z nawpół pustych domów i sklepów żydowskich.

Jeźdźcy z początku zaaresztowali kilku młodych ludzi, ale natychmiast ich zwolnili. Dopiero wieczorem jazda opuściła miasteczko, pozostawiając po sobie wielkie ruiny, wielu zabitych i rannych.

Bandyci mieli również zbić wójta z milicjantami, którzy znajdowali się w mieście.

Wśród ludności panika, wielu z niej ucieka z miasta.

Przy omawianiu wiadomości powyższej, dodaje „Gazeta Krajowa” następujące słuszne uwagi:

Przypuszczać trzeba, że ten napad jest fragmentem akcji band organizowanych przez litwinów w Mereczu, które od pewnego czasu czynią spustoszenia w powiecie lidzkim — specjalnie antyżydowski charakter ostatniego napadu każe przypuszczać, że dokonany on był aby następnie rozgłosić o pogromach żydowskich w Wileńszyźnie.

Uporczywe milczenie odpowiednich władz w sprawie działalności owych band w powiecie lidzkim staje się doprawdy kompromitujące.

Stan urodzajów wszechświatowych.

Jak komunikuje „The Economist“, biuro statystyczne przy międzynarodowym instytucie rolnictwa ogłosiło dane, dotyczące urodzajów tegorocznych.

Zbiory w Indjach angielskich dają bardzo dobre rezultaty, mianowicie zebrano 9,7 miljonów tonn metrycznych, czyli o 40 proc. więcej niż roku zeszłego. Podług obliczeń w dniu 1-ym maja r. b. w St. Zjednoczonych zbiorą 15,9 miljonów tonn metrycznych pszenicy ozimej, czyli taką ilość, jak w roku zeszłym. Żyta zebrano 20 miljonów qu, czyli o [illegible] proc. więcej niż w roku zeszłym.

W Kanadzie kampanja wiosenna rolna odbyła się dużo pomyślniej, niż w roku zeszłym. Pewnego niedoboru spodziewają się w Algierze, ze względu na suszę, natomiast z Egiptu nadchodzą pomyślne wiadomości.

Co się tyczy państw europejskich, to w Niemczech, Belgji, Francji, na Węgrzech, Holandji i Polsce urodzaje są średnie. Wpłynęły na to zimna i deszcze, specjalnie obfite w kwietniu. W Anglji, Irlandji i Bułgarji zbiory zapowiadają się dobre.

Naogół obsiane przestrzenie **w wymienionych państwach są mniej** więcej takie same, jak i **w roku** zeszłym.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 25 mk.)

Matematyki udziela student II kursu. Repetycje przedmiotów. Piramowicza № 12 pr. of., III piętro od 11—12. 32-3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 40 mk.)

Powóz i bryczka do sprzedania. Cegielniana 62. 202—3-k

Kupuję meble, dywany, garderobę maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta 19 9354—15-k

Pies rasy wilczej, nadzwyczaj czujny, niezrównany stróż, trzynastomiesięczny do sprzedania. Wiadomość: Słowiańska 22, od g. 6 pp. 797—2-k

Damski, męski nowe rowery „Brennabor" tanio sprzedam. Baumgarten, Konstantynowska 38 836—2-k

Dobrze znana agencja sprzedaży realności i dóbr ziemskich, także dla celów fabrycznych poleca się mającym chęć kupna, obsługa rzetelna. Krężel. Małopolska, Lwów, Piotra 21A. 833—1-k

Zastępstwo fabryk łódzkich przyjmie dobrze wprowadzony i z referencją człowiek, z ukończoną szkołą realną lat 50. Lwów ul. Piotra 21a Krężel. Małopolska. 834—1-k

2 aparaty fotograficzne 13×18 z anastygmatami 4,5 z przyrządami tanio do sprzedania. Pańska 110 m. 13. 867—2-k

Posady i prace.

Zaofiarowane.

(Za wyraz 35 mk.)

Biuralistka potrzebna do lecznicy „Unitas", Pusta 19. Zgłosić się między 12—1 i pół. 775-3-pz

Poszukiwane.

(Za wyraz 25 mk.)

Polerownik odświeża meble oraz wykonywa wszelkie reperacje. Oferty sub „Polerownik specjalista" 848—3 pp

Ukończyłam gimnasjum oraz kursa buchalteryjne, posiadam pewną praktykę, piszę na maszynie. Poszukuję posady książkowego, lub praktykantki płatnej. Oferty pod „Pomocnica" 760—2-pp

Interesy handlowe

(Za wyraz 40 mk.)

Okazja! Nowy browar produkcja 600,000 lit. dziennie i fabryka wód mineralnych z kompletnem urządzeniem i inwentarzem w Poznańskiem od niemca bajecznie tanio do sprzedania. Informacji udziela D. Cybula, Warszawa, Szeroka № 5—7 od 2—4 635—5-h

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 35 mk.)

Pokoju umeblowanego poszukuje kawaler-biuralista, ewent. może ztmieszkać przy rodzinie; Cena obojętna. Oferty pod „Biuralista" do „Głosu Polsk." 706—3-m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 35 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 182. 9657—10-d

Zginął pies rasy wilczej, łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem odprowadzić na Targową № 44. 320—2-d

Dla przyjezdnych pokój w Warszawie do odstąpienia na pewien czas, Warszawa, Chłodna 15, miesz. 20. 817—1-d

Kawaler, lat 33, katolik, na odpowiednim stanowisku, pragnie poznać w celach matrymonialnych pannę, lub wdowę, mającą samodz. mieszkanie. Rzecz traktuje poważnie; dyskrecja zapewniona. Oferty do „Głosu" pod „B. B. 9701". 701—2-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Czerniakow Rajzla zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 801—3

Charnam Izrael Dawid zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, Pańska 24. 838—3-z

Glazmanowi Chaskelowi skradziono paszport zagraniczny, wyd. przez komisarjat rządu m. Łodzi w sierpniu 1921 r. 779—3-z

Jabłoński Antoni zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 816—3-z

Konsens Jetka zgub. dowód osobisty, wyd. w w Łodzi. 707—3-z

Lachman Abram zgubił kartę pobytu, wydaną przez Starostwo m. Łodzi. 803—3-z

Marek Hipolit zgub. kartę beztermin. urlopu roczn. 1898. 799—3-z

Rakowicz Henryk zgub. dowód tymczasowy, wyd. w Warszawie. 767—3-z

Szczedrowicki Owsej zgubił kartę rejestracyjną roczn. 1882. 749—3-z

Szymszak Mieczysław — zgubił kartę powołania 1901 r., wyd. w PKU w Łodzi. 825—3-z

Szymszak Mieczysław — zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi 825—3-z

Wulfowicz Bernard zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 829—4-z

Zagubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz kartę powołania i wyciąg ludności na imię Mates Billauer, oraz weksel na mk. 250,000, wystawiony w Łodzi, przez Rozmana, płatny 15.7 rb. Zwrócić za wynagrodzeniem. Cegielniana 33. 796—3-z

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 1.010.—, Kwartalnie Mk. 3.000.—, Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.110. Kwartalnie 3.340.— Zagranicą Mk. 1.710.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 300 mk w tekście 250 mk. po tekście 150 mk, za wiersz nonparelowy (szr. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (szr. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach n iedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.